

W dniach 26-29 kwietnia w Wiśle Malince odbył się pierwszy zjazd drugiej edycji 2-letniego programu doskonalenia przywództwa w Kościele CEL (Centrum Edukacji Liderów). Uczestniczyło w nim 25 osób, w tym 11 mentorów i 14 podopiecznych. Podobnie jak w poprzedniej edycji kursu, zjazd w Wiśle było dla uczestników wyjątkowym doświadczeniem.

Większość uczestników dotarła na miejsce w poniedziałek. Pierwsze spotkanie miało charakter zapoznawczy. O ile grono mentorów nie zmieniło się zbyt wiele od poprzedniej edycji – stanowią je w większości pastory o dużym doświadczeniu w służbie – to grono podopiecznych było zupełnie inne. Większość podopiecznych jest zaangażowana w służbę w swoich Zborach i myśli o dalszym rozwoju.

Na pierwszym spotkaniu Pastory Daniel Trusiewicz i Wojciech Kowalewski przybliżyli zebrany ideę mentoringu, w oparciu o którą zbudowany jest program CEL. Relacja mentor-podopieczny wykracza poza popularne formy nauczania (nauczyciel-uczeń, trener-sportowiec, mistrz-czeladnik, itp.). Mentor to ktoś, kto jest zainteresowany całym życiem i wszechstronnym rozwojem podopiecznego, koncentruje się nie tylko na sferze „zawodowej”. Mentor nie jest zwierzchnikiem, jednak z racji większego doświadczenia może pomóc podopiecznemu w jego rozwoju. Nauka następuje w ramach współpracy w dynamicznych sytuacjach życiowych. Po spotkaniu zebrani modlili się, powierzając Bogu kolejne dni szkolenia.

Następnego dnia rozważanie poranne poprowadził Pastor Gustaw Cieślak na podstawie 1 Kor. 15:58: *„a tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu”*. Chociaż często mówi się dziś o przebudzeniu i przełomach, to my powinniśmy raczej koncentrować się na codziennej pracy dla Pana i wykorzystywać różne otwarte drzwi. Nasz codzienny trud zostanie wynagrodzony przez Pana.

Pierwszy wykład nt. przywództwa poprowadził Pastor Robert Miksa. Podkreślał on, że świat nie przyjmując objawienia Boga (Słowa Bożego) gubi się w ocenie rzeczywistości i nie potrafi odróżnić tego co dobre, od tego co złe. Kościół jest „filarem i podwaliną prawdy” (1 Tym. 3, 15) – tzn. jej nośnikiem. Ma za zadanie wskazywać na Prawdę, zarówno sobie jak i światu. W dyskusji po wykładzie uczestnicy w grupach zastanawiali się, w jaki sposób Zbory mogą dziś wypełnić w praktyce swoje powołanie do bycia „filarem i podwaliną prawdy”.

W wieczornym wykładzie tego samego dnia Pastor Robert Miksa przypomniał na czym polega rola duchowego przywódcy: należytem wykładaniu Słowa Prawdy, czyli Ewangelii (2 Tym. 2, 15). Z wykonania tego zadania zostaniemy rozliczeni przed Panem. Na tym tle niepokojące są praktyki manipulacji ludźmi, do których dochodzi na różnych zgromadzeniach o charakterze religijnym. Choć gromadzą się tłumy ludzi i na pierwszy rzut oka spotkania te wyglądają jak autentyczne zgromadzenia chrześcijan, to jednak elementem centralnym nie jest zwiastowanie Słowa Bożego i łaski Bożej w Jezusie Chrystusie, ale raczej doświadczenie (duchowe lub emocjonalne przeżycie).

W wyniku tego wykładu doszło do żywej dyskusji na temat tego, na ile Słowo Boże jest potrzebne do nawrócenia człowieka i czy dostrzegamy rolę zwiastowanego Słowa we własnym nawróceniu. Końcowy wniosek stwierdzał, że bez zwiastowania Słowa Bożego na temat grzechu i konieczności zaufania Chrystusowi nie może być mowy o prawdziwym nawróceniu, choć z drugiej strony każde nawrócenie może wyglądać inaczej i nie musi następować np. w czasie nabożeństwa ewangelizacyjnego bezpośrednio po kazaniu.

Na dwóch wykładach w ciągu dnia specjalnie zaproszony gość, Krzysztof Pawłusiów, zajmujący się poradnictwem chrześcijańskim z wykorzystaniem dorobku psychologii, zaprezentował jedną

z popularnych metod określania typów osobowości MBTI (Myers-Briggs Type Indicator). Ludzie różnią się od siebie osobowością i można wyróżnić szereg parametrów decydujących o jej typie, takich jak ekstrawertyzm i introwertyzm, skłonność do bazowania na intuicji, kierowanie się logiką lub emocjami, mniej lub bardziej krytyczne podejście do rzeczywistości. Psychologia nie wartościuje tych cech pod kątem moralnym, ale łączy je raczej z osobowością.

Pracując w kościele należy mieć świadomość, że ludzie różnią się od siebie, co z kolei ma wpływ np. na rodzaj służb, w które pragną być zaangażowani. Wykładowca podawał ciekawe przykłady z jakimi typami osobowości kojarzone są zazwyczaj poszczególne role w Kościele. W dyskusji uczestnicy zastanawiali się, na ile należy pracować nad rozwojem brakujących w danym człowieku cech, a na ile starać się o to, by szukać odpowiednich osób do odpowiednich zadań.

Tego samego dnia, jak też następnego, miały miejsce spotkania w małych grupach. Uczestnicy dzielili się wyzwaniami, z którymi zmagają się na co dzień w swojej służbie i modlili się o siebie nawzajem. Był to bardzo cenny czas, który umożliwiał lepsze poznanie się i wspólne zanoszenie modlitw do Pana.

W środę rano inspirujące rozważanie poprowadził Pastor Marcin Chrzęszcz z Olsztyńka. Wskazał na Nehemiasza jako przykład osoby, która była gotowa służyć Bogu i Jego sprawom kosztem własnej wygody i wysokiej pozycji społecznej (w Medo-Persji), pracować wytrwale w obliczu zagrożenia i przeciwności, aż do skutecznego ukończenia dzieła.

Przedpołudniowe wykłady prowadził Pastor Wojciech Kowalewski. Na pierwszym z nich mówił na przykładzie Jonatana i Saula o konieczności chwytania „Bożej chwili”, czyli wykorzystaniu momentów, kiedy Bóg powołuje nas do działania. Jonatan działając w wierze wykorzystał taką chwilę i w rezultacie jego życie wyglądało zupełnie inaczej niż życie jego ojca, który był pasywny (1 Sam. 14, 1-15). Na drugim wykładzie mowa była o wyjątkowości każdego chrześcijanina. Bóg pragnie manifestować swoje imię przez każdego wierzącego, choć czyni to w nieco inny sposób w przypadku każdego z nich. Ważne jest, by każdy znalazł się w odpowiednim miejscu Bożego planu. Tzw. „świecka” praca może być równie ważnym powołaniem, jak praca w Kościele. Bardzo cenny był też czas modlitwy po każdym z wykładów.

Po wykładach uczestnicy ruszyli przez góry do sąsiedniej doliny, gdzie w ładnie położonym pensjonacie czekał na nich obiad. Pogoda dopisała i wszyscy cieszyli się ładnymi widokami. Wędrówka szlakiem i swobodna atmosfera sprzyjała prowadzeniu rozmów i pomagała w lepszym poznaniu się. Po smacznym góralskim obiedzie wszyscy wrócili do Wisły. Tego dnia po spotkaniu w grupach i kolacji odbyła się społeczność, podczas której uczestnicy dzielili się świadectwami Bożego działania w swoim życiu i służbie. Podopieczni byli bardzo zadowoleni z tego spotkania, które nie obyło się też bez humorystycznych akcentów.

Ostatniego dnia wykłady na temat rodziny pastorskiej poprowadził Pastor Andrzej Seweryn. Skoncentrował się na wzajemnych relacjach współmałżonków i rolach, które zgodnie ze Słowem Bożym powinni wypełniać w małżeństwie. Szczególnie podkreślana została potrzeba wyrozumiałości męża wobec żony oraz zasada partnerstwa. Chrześcijańskie małżeństwa, które są zaangażowane w służbę, spotykają się z dodatkowymi wyzwaniami. Wykład przerodził się w ciekawą dyskusję, w czasie której niektórzy uczestnicy wspominali różne konfliktowe sytuacje w swoim małżeństwie oraz sposoby ich rozwiązywania – niekiedy bardzo zabawne.

Mentorzy uczestniczący w kursie zwracali uwagę na to, że grupa podopiecznych w tegorocznej edycji była nieco młodsza niż poprzednio. Jest też bardziej otwarta i dynamiczna, dzięki czemu wyraźnie zarysowują się potrzeby podopiecznych. Jak zwykle niezwykle cennym elementem zjazdu była możliwość wzajemnych rozmów, wymiany doświadczeń, modlitwy, poznawania

innych braci w służbie. Podopieczni byli zadowoleni z tego, że mogli uczestniczyć w wykładach razem z mentorami i wspólnie z nimi poszukiwać odpowiedzi na swoje pytania. Bez wątpienia, wszyscy będą z niecierpliwością oczekiwać na kolejny, jesienny zjazd...